

RAFAŁ ILNICKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Instytut Kulturoznawstwa  
e-mail: rafal.i@amu.edu.pl

---

## Hermeneutyka *Księgi Przemian*

**Hellmut Wilhelm, *Sens I-cing*, tłum. Agna Onysymow, Aletheia, Warszawa 2010, ss. 267.**

**I**-cing<sup>1</sup>, czyli *Księga Przemian*, jest starożytnym chińskim traktatem filozoficznym składającym się z 64 heksagramów. Każdy z heksagramów składa się z sześciu linii – mogą one przybrać wartość *yang* (ciągłe) lub *yin* (przerywane). Forma *Księgi Przemian* na przestrzeni wieków zmieniała się zarówno pod względem formalnym, bowiem na początku był to system symboliczny, dopiero zaś później dodano komentarze, jak i strukturalnym – możemy wyróżnić odmienne sposoby organizacji heksagramów, z których się ona składa. Należy podkreślić, że tworzy ona podstawę kultury chińskiej – stanowi metasytem filozoficzny, z którego wywodzono zasady dotyczące funkcjonowania różnych dziedzin rzeczywistości, takich jak: nauka, sztuka, edukacja, teoria podejmowania decyzji<sup>2</sup>, medycyna. Ten wstęp charakteryzujący *Księgę Przemian* chciałbym zakończyć powiedzeniem

---

<sup>1</sup> W innych transliteracjach można spotkać się z pisownią *Yijing* lub *Iching*.

<sup>2</sup> Tutaj zdecydowanie sprzeciwiam się, podobnie jak Hellmut Wilhelm, traktowaniu *I-cingu* jako podręcznika wróżbiarskiego – posiada ona także taką funkcję, jednak nawet ona podporządkowana jest pewnym zasadom filozoficznym w niej obecnym. Ponadto „wróżby”, czy też przepowiadanie przyszłości, posiadają zupełnie odmienny charakter na Wschodzie i Zachodzie. Określenie *I-cingu* jako księgi wróżebnej jest rozumiane na sposób kosmologiczny i antropologiczny a nie dywinyjny (jako okultystyczny) – źródłowo jest on marginalny względem filozoficznego znaczenia tej księgi.

Konfucjusza, który zapytany o to, co robiłby, gdyby żył jeszcze 50 lat, bez wahania odpowiedział, że studiowałby *I-cing*.

Praca Hellmuta Wilhelma, syna badacza oraz tłumacza<sup>3</sup> *I-cingu*, jest pierwszą publikacją w języku polskim w całości poświęconą rozumieniu tej księgi. Dotychczas pojawiały się jedynie jej tłumaczenia związane przede wszystkim z wróżeniem. Metodą, jaką przyjmuje Hellmut Wilhelm, jest hermeneutyka – tłumaczy on, na czym polega działanie *Księgi Przemian*, w jaki sposób można interpretować jej poszczególne heksagramy odwołując się do pojęć filozoficznych. Nie jest to jednak książka wyłączenie dla akademickich filozofów ze względu na jej przystępny język. Jednocześnie wykracza ona poza popularny wstęp do lektury tej księgi, stanowiąc pogłębiony wgląd w sposoby jej funkcjonowania. W tym sensie jest ona bardzo wyważona, podobnie jak słownictwo, które jest dobrane w sposób przemyślany i zharmonizowany na tyle, że czytelnik będzie mógł obcować z koncepcjami właściwymi temu traktatowi. Podane jest ono w sposób łatwo przyswajalny, a jednocześnie skłaniający do refleksji. Wywód toczony przez Wilhelma jest dzięki temu bardzo klarowny.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, przy czym każdy zachowuje właściwą sobie odrębność. Ich kompozycja jest przemyślana i stanowi dobre wprowadzenie do poszczególnych aspektów *I-cingu*.

W pierwszym rozdziale „Pojęcie czasu w *Księdze Przemian*” Wilhelm, wykorzystując metodę hermeneutyczną, odwołuje się do poszczególnych heksagramów wybierając te, które w najbardziej klarowny sposób ilustrują konkretne przejawianie się czasu. Ogromną zaletą jego pisarstwa jest to, że ukazuje on te koncepcje, nie wychodząc poza *Księgę Przemian*, co dla czytelnika pragnącego uzyskać wgląd w jej mechanizm stanowi duże ułatwienie. W ten sposób przed czytelnikiem zostają odkryte poszczególne sensory czasu, które podporządkowane są pewnym prawom kosmicznym regulującym wszelkie przemiany zachodzące w rzeczywistości. Istotne jest także to, że Wilhelm ukazuje czas na tle ludzkiego działania. Przez skupienie się na związku czasu i praktyki życiowej można oddać sens *I-cing* bez uciekania się w filozoficzną spekulację, która – co należy podkreślić – w bardzo łatwy sposób może zostać z jego twierdzeń wywiedziona, bowiem bardzo wyraźnie zarysowuje on relacje pomiędzy takimi pojęciami, jak: czas, wydarzenie, przemiana.

Drugi rozdział „Zasada twórczości” rozpoczyna się od podkreślenia różnicy pomiędzy kosmologią filozofii *I-cingu* i innymi (hinduistyczną, grecką). Rzeczywistość w niej opisana jest „światem chaotycznych zmian”<sup>4</sup>, który rządzi się zmienną dynamiką. Jest to zatem kosmologia oparta na ruchu, która stanowi zupełne przeciwieństwo statyki. To zupełnie inne myślenie, u którego początku leży konstatacja, że świat jest tożsamy z chaosem, który dopiero po dokonaniu na nim

<sup>3</sup> Tłumaczenie Richarda Wilhelma jest z pewnością jednym z najważniejszych tłumaczeń tej księgi na język europejski (niemiecki).

<sup>4</sup> Ibidem, s. 44.

różnych operacji usensawniania staje się w pewnej mierze uporządkowany. Chaos nie jest jednak jakąś mitologiczną przestrzenią, nieuporządkowaniem, brakiem. Wręcz przeciwnie – stanowi on zasadę twórczości. Można powiedzieć, że Księga Przemian porządkuje relacje między chaosem a harmonią – heksagramy stanowią tutaj swoisty „interfejs” między tymi dwoma płaszczyznami. Samo tworzenie jest złożonym i wielofazowym procesem<sup>5</sup>. Po określeniu metateoretycznych ram funkcjonowania *Księgi Przemian* Autor odwołuje się do znaczenia poszczególnych heksagramów, by poszerzyć ich rozumienie. Wilhelm kończy ten rozdział stwierdzeniem, że zasada twórczości to „najwyższa potencja istoty ludzkiej”<sup>6</sup>.

W rozdziale „Sens wydarzeń” Wilhelm podkreśla, że człowiek może zrozumieć przemiany zachodzące w świecie, ma jednak na nie ograniczony wpływ. Te możliwe relacje ukazują historyczne przykłady, które dały początek opisom niektórych heksagramów. Sama *Księga Przemian* pod względem strukturalnym i metafizycznym jest jednak ahistoryczna<sup>7</sup>. Wszystkie odniesienia do przeszłości pełnią funkcję ilustracyjną pewnych ogólniejszych procesów i zdecydowanie nie są ograniczone do danego historycznego obowiązywania<sup>8</sup>.

Istotnym jest także wprowadzenie pojęcia Tao (sensu) – należy przyznać, że Hellmut bardzo skrótowo je omawia, co czyni główny temat książki czytelniejszym. Trafnym jest także podanie za Richardem Wilhelem rozumienia Tao jako sensu, a nie drogi, czy kierowania, bowiem wtedy należałoby przybliżyć całą kosmologię taoistyczną i ewentualnie konfucjańską. W tym aspekcie „Sensu nie można uchwycić w jakimś stanie, lecz tylko w ruchu”<sup>9</sup>. Sens i chaos (świat) nie są sobie przeciwstawne, lecz wzajemnie się uzupełniają i warunkują. Jest to zupełnie rewolucyjne dla myślenia zachodniego rozumienie sensu, do którego najbardziej zbliżył się Gilles Deleuze<sup>10</sup>, prezentując dynamikę sensu, a nie jego statykę. Skoro zdaniem Wilhelma „sens tkwi w każdej zmianie, teoretycznie więc w drodze prowadzącej od jednego heksagramu do drugiego”<sup>11</sup>, to chaos posiada wirtualny sens, który zostaje w trakcie pracy hermeneutycznej nad i z *Księgą Przemian* odkrywany. W kulturze Zachodu trudno to pomyśleć – jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że jedne wydarzenia są sensowne, podczas gdy wszystkie inne nie mają sensu lub mają go mniej, tak jakby był on przedmiotem kalkulacji. Dlatego też należy myśleć o tej kategorii jako stopniowalnej, sens bowiem jest zabarwiany przez intensywność przemian i sam podlega nieustannej zmianie.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>7</sup> Zob. strukturalną interpretację *Księgi Przemian* nie bez odnoszenia się do komentarzy słownych: Lama Angarika Govinda, *The Inner Structure of the I’Cing*, Weatherhill, Tokyo 1981.

<sup>8</sup> Por. ibidem, s. 80.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 92.

<sup>10</sup> G. Deleuze, *Logika sensu*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2011.

<sup>11</sup> H. Wilhelm, *Sens...*, s. 99.

W rozdziale „Własne miasto jako scena tworzenia” Wilhelm rozpoczyna od ukazania sytuacji, w której założenie nowego miasta jest powodowane chęcią duchowego i moralnego odrodzenia, a nie koniecznością migracji czy też pragnieniem poszerzenia terytoriów państwa. Sytuację tą proponuje odczytywać jako rozpoczynanie od nowa. Żeby jednak było ono skuteczne, to musi zostać wpisane w ciąg przemian – nie każdy czas jest dobry na założenie miasta, podobnie jak istnieją czynniki niesprzyjające podejmowaniu działania. Miasto posiadało funkcję metafizyczną i aby mogło funkcjonować, musiało odzwierciedlać pewne kosmiczne relacje, odzwierciedlać harmonię praobrazu.

W rozdziale „Współdziałanie nieba, ziemi i człowieka” Wilhelm raz jeszcze podnosi rolę człowieka, który powinien swoje działanie odnosić do problemu relacji chaosu i porządku<sup>12</sup>. Szkoda, że ten wątek nie został szerzej rozwinięty, ponieważ mógłby on stanowić dotychczasowe podsumowanie pozostałych rozdziałów. O ile w poprzednich rozdziałach proporcje teorii i praktyki były zachowane, o tyle w tym rozdziale dominującym sposobem opisu staje się wykładnia poszczególnych heksagramów, która jest interesująca i pozwala na zrozumienie (oczywiście przykładowego, bowiem nie wyczerpuje ono bogactwa interpretacyjnego *Księgi Przemian*), jednak brakowało mi tu częstszych odniesień do relacji chaosu i porządku w perspektywie metafizycznego usytuowania człowieka w świecie.

Istotnym rozróżnieniem pojawiającym się w tym rozdziale jest wskazanie na różne typy ludzi<sup>13</sup>. Ma to znaczenie nie tylko z perspektywy zrozumienia pewnych typów psychospołecznych, ale przede wszystkim w odniesieniu do metod interpretacji *I-cing*, bowiem różne typy ludzi będą w odmienny sposób interpretować oraz odbierać jej wskazania, a co za tym idzie – także zmianę samą w sobie<sup>14</sup>.

W rozdziale „Wędrowki ducha” zostaje przedstawiony motyw wędrowki duchowej odnoszony do wielu przykładów z literatury i kultury chińskiej. Jest on podsumowany spostrzeżeniem, że „w *Księdze Przemian* idea wędrowania jest stale obecna”<sup>15</sup>. Rozpoczynanie interpretacji naszego losu, obecnej sytuacji może się zatem zawsze odnosić do wędrowki, czyli do procesu rozpoczynania – wychodzenia z ustalonego porządku naszej egzystencji ku chaosowi zmiany, koordynowanemu jednak przez ontologiczny mechanizm sensu (Tao).

Ostatni rozdział „Wzajemna gra obrazu i pojęcia” podkreśla wzajemną rolę współistnienia warstwy językowej i wizualnej w *Księdze Przemian* jako pewnych funkcji Ducha ludzkiego<sup>16</sup>. W zależności do heksagramu możemy w sensie pewnego uogólnienia dokonać klasyfikacji stopnia relacji obrazu do pojęcia. Niektóre

<sup>12</sup> Ibidem, s. 161.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>14</sup> W każdym wypadku jednak, na każdym poziomie doświadczenia wciąż współdziałają ze sobą człowiek, niebo i ziemia. Ibidem, s. 203.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>16</sup> „Duch ludzki, oglądając i orzekając, uzasadnia w ten sposób polaryzację na obraz i pojęcie”. Ibidem, s. 248.

z heksagramów będą zatem należały bardziej do jednego z tych porządków, inne mogą mieć bardziej zbilansowany stosunek. W ten sposób gra różnicy i powtórzenia nie zawiera się w prostych klasyfikacjach, bowiem przenoszona jest nie tylko na pojedyncze części *I-cingu*, ale także na ich złożone konstelacje wchodzące ze sobą w interakcje. Odczytywanie ich wzajemnego usytuowania może dopiero prowadzić do pełnego zrozumienia ich wzajemnych odniesień.

Rozdział ten doskonale zamyka książkę – wprowadzanie dodatkowego zakończenia byłoby czymś sztucznym, bowiem taki porządek dyskursu wynika bezpośrednio z metody hermeneutycznej przyjętej przez Wilhelma. Możemy zatem mówić o zakończeniu otwartym, któremu brak podsumowania w sensie zakończenia, co odzwierciedla wewnętrzną logikę *Księgi Przemian*.

Tłumaczenie jest bardzo dobre – poszczególne przejścia między heksagramami doskonale oddają subtelność oryginału, gdzie jeden heksagram swobodnie przechodzi w drugi. Umożliwia to zachowanie płynności lektury, która wbrew przystępnemu stylowi nie należy do najłatwiejszych, jeśli za jej cel postawimy sobie faktyczne zrozumienie pewnych relacji łączących poszczególne elementy strukturalne *I-cingu* oraz metafizyczne relacje je konstytuujące. Komentarze dzięki temu stylowi stają się integralną częścią wyводу prowadzonego przez Wilhelma, a nie formą zewnętrznego odniesienia względem chińskiego traktatu. Przekaz *Księgi Przemian* w interpretacji Hellmuta Wilhelma poucza, że jesteśmy wędrowcami przemierzającymi chaos zmian. Książka ta stanowi próbę hermeneutycznej wędrówki po prostych ścieżkach, które kryją w sobie niezgłębioną złożoność. Jej wartość można oceniać po rezonansie, jaki wywoła u Czytelników, który jak sądzę, będzie obfity w inspirujące przemiany myślenia.

